Echa z Konwencji - Białogard

21-23 lipca 2006 r.

Drodzy w Zbawicielu Braterstwo oraz wszyscy Czytelnicy pisma „Na Straży”! Pragniemy podzielić się radością otrzymaną z błogosławieństw, jakie przeżyliśmy na 3-dniowej uczcie duchowej w Białogardzie w dniach 21-23 lipca 2006 roku. Była to już 25. konwencja zorganizowana na tym miejscu od chwili powstania bazy przeznaczonej na kursy dla dzieci i młodzieży oraz na większe spotkania braterskie.

Gości zebranych w liczbie ponad 450 powitał w imieniu wszystkich braterstwa, którzy przyczynili się do zorganizowania tego spotkania, brat Jan Kopak, starszy miejscowego zboru.

Na wstępie brat przypomniał dość ciekawą historią powstania tej bazy oraz przebiegu wydarzeń, jakie przeżywaliśmy w ciągu minionych 25 lat. Wspomniał również o wielu braciach, którzy przyczynili się do udostępnienia tego miejsca, z których wielu już nie ma wśród nas. Do takich należy brat Stanisław Żołnierski, który był głównym organizatorem środków finansowych, oraz wielu innych braci, którzy w różny sposób pomagali w realizacji tego przedsięwzięcia.

Brat Jan Kopak przewodniczył w pierwszym dniu konwencji.

Pierwszym wykładem usłużył brat Eugeniusz Szarkowicz, który swój temat oparł na słowach, które były hasłem konwencji: „Miłość braterska niechaj trwa” (Hebr. 13:1).

To wezwanie ap. Pawła jest aktualne przez cały Wiek Ewangelii. Miłość jest cechą, która łączy społeczność ludu Bożego; Pan Jezus powiedział, że wzajemna miłość będzie znakiem rozpoznawczym Jego naśladowców. Nasza społeczność jest skutkiem braterskiej miłości, która zmusza nas do działania, dlatego dołóżmy starań, aby trwała nadal.

Drugi wykład, brata Zdzisława Kołacza, dotyczył proroctwa naszego Pana zapisanego w Ew. Łukasza 21:25-28 – „Moce niebieskie poruszą się”. Chociaż wiele z zapowiadanych przez Pana wydarzeń ma literalne wypełnienie, to jednak całe proroctwo jest w zasadzie symboliczne. Znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach miały się ukazywać w czasie Jego wtórej obecności i w znaczeniu symbolicznym takie są obecnie widoczne. Symboliczne niebiosa, religijne i polityczne, chwieją się. Siły demoniczne wywierają coraz większy wpływ na rozwój wydarzeń nasilającego się „wielkiego ucisku”.

Trzecim wykładem służył brat Mirosław Suchanek. Temat: „Przykłady budowania wiary” brat rozwinął w oparciu o przekaz Mojżesza dla narodu izraelskiego, zapisany w 5 Mojż. 2:1-24, o to, w jaki sposób Bóg troszczył się o ten naród, a również o narody, które były też w sferze jego zainteresowania. Do tych narodów należeli: Edomici, Moabici, Ammonici i Kaftoryci. Ze względu na przodków tych narodów, jak Ezaw, Lot i inni, Bóg darzył swoją łaską ich potomstwo tak długo, dopóki nie występowali przeciw Izraelowi. Z tego wypływa lekcja, że Bóg błogosławi ze względu na przodków – naszych rodziców i dziadków, którzy byli Jego wiernymi – tak długo, dopóki nie sprzeniewierzymy się ideałom Prawdy.

Czwartym wykładem – „W brzasku Tysiąclecia” – usłużył brat Stanisław Sroka. W swoim rozważaniu wskazywał na ważność czasu, w którym obecnie żyjemy. Jest już bardzo krótka chwila, która dzieli nas od faktycznego rozpoczęcia tysiącletniego królowania Chrystusa. Muszą jednak uprzednio mieć miejsce bardzo ważne wydarzenia, które należą do niedalekiej już przyszłości. Są to: pierwsze zmartwychwstanie całego Kościoła, zmartwychwstanie członków Wielkiego Grona, związanie Szatana, zniszczenia złych aniołów, zastosowanie okupu za świat. Wówczas, po wzbudzeniu proroków i wprowadzeniu Nowego Przymierza, rozpocznie się faktyczna restytucja ludzkości.

W drugim dniu przewodniczył br. Franciszek Olejarz. Pierwszym wykładem usłużył brat Adam Kubic, który mówił na temat: „W Zakonie co napisane? Jak czytasz?” (Łuk. 10:26). Są to słowa naszego Pana skierowane do zakonnika, który zwrócił się z pytaniem: „Co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego?”. Pan wskazał mu na Zakon i przykazania, a następnie wykazał mu, że ma on pewne wewnętrzne problemy. Problem: „Kto jest moim bliźnim?” Pan rozjaśnił przy pomocy przypowieści o Samarytaninie. Jest to nauka dla nas, że stosunek do drugiego człowieka jest miarą naszego duchowego wzrostu, gdyż treścią Zakonu jest miłość.

Drugi wykład: „Spiesz się, a rozczyń dwie miary mąki światłej” (1 Mojż. 18:1-8) przedstawił brat Tomasz Sygnowski. Jest to historia spotkania gości (aniołów) z Abrahamem w równinie Mamre, gdy Abraham miał 99 lat.

Pan przekazał wówczas Abrahamowi dwie ważne wiadomości: o narodzeniu Izaaka i o zniszczeniu Sodomy. Przyjmowanie gości i przygotowanie przez Sarę posiłku dla przybyszy z nieba ma ważne znaczenie dla rozwoju Nowego Stworzenia. W przybyszach z nieba zobrazowane jest Nowe Stworzenie, które karmi się duchowym pokarmem, jak wiara, nadzieja i miłość, które przedstawione zostały w trzech miarach wybornej mąki.

Trzeci wykład: „Święci Pańscy”, z Psalmu 50:5, wygłosił brat Leszek Krawczyk. Kim są święci Pańscy i kogo można obdarzać takim tytułem? Pismo Święte wyraźnie wskazuje, że świętymi są ci, którzy uczynili przymierze ofiary. Dzięki usprawiedliwieniu przez ofiarę Chrystusa wszyscy składający ofiarę ze swego życia zostają poświęceni. Świętość zależy wyłącznie od związku z Bogiem i Zbawicielem, którzy są święci.

Po przerwie obiadowej wykładem do chrztu: „Jeden chrzest” (Efezj. 4:4-6) usłużył brat Stanisław Kuc. Zaproszenie naszego Pana: „Pójdźcie do mnie wszyscy” dociera do niektórych serc pewnych osób i dlatego odpowiadają one na to wezwanie. Chrzest symboliczny jest konieczny do rozpoczęcia drogi ofiarniczej, ale jest tylko początkiem tej drogi. Pan powołuje takich, którzy spełniają określone warunki, powinny to być osoby odważne, zdecydowane i konsekwentne w swoim postanowieniu. Do symbolu chrztu zgłosiło się 10 młodych osób – 4 braci i 6 sióstr. Wszyscy uczestnicy składali im serdeczne życzenia błogosławieństw i opieki w ich pięknym przedsięwzięciu, aż do uzupełnienia ich ofiary. Usługę zanurzania w wodach Parsęty wykonywał brat Leszek Szarkowicz. Po przeżyciach uroczystości chrztu wszyscy zgromadzili się na sali i korzystaliśmy ze społeczności Zebrania Świadectw, w którym przewodniczył brat Piotr Krajcer. Na początek wystąpiła młodzież, która przed konwencją uczestniczyła na kursie. Zaśpiewali kilka pieśni i deklamowali wiersze. Rozważania na tej społeczności rozpoczęto pieśnią: „Nie mogę przyjść na tę ucztę”, którą odśpiewał chór młodzieżowy. Treść pieśni ma podłoże z przypowieści Pana Jezusa o zaproszeniu na wesele. Problem ten był tematem poruszanym w zeznaniach, gdy bracia mówili o tym, jakie przeszkody rzeczywiste czy też urojone stają na drodze do uczestnictwa w wielkiej uczcie weselnej, na którą zaproszenie jest wciąż aktualne. Zeznawało się 21 osób. Wszyscy dzielili się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami na powyższy temat.

W trzecim dniu przewodniczył brat Ryszard Knop. W pierwszym wykładzie usłyszeliśmy brata Edwarda Sadowego. Tematem jego rozważania były słowa naszego Pana zapisane w Ew. Mateusza 10:25 – „Wystarczy uczniowi, aby był jako mistrz jego”. Zastanawiamy się, jakimi musimy być, aby być podobnymi do naszego Mistrza. Chcąc być podobnym do naszego Pana, należy spełnić kilka bardzo ważnych warunków. Pan powiedział, że należy zaprzeć się samego siebie, wziąć swój krzyż i codziennie naśladować Go. Nasz Mistrz jest najdoskonalszym wzorem do naśladowania. Jakim jestem uczniem Chrystusa? Jest to pytanie całego naszego chrześcijańskiego życia.

Drugi wykład: „Oszukiwanie samego siebie” (Jak. 1:22) powiedział brat Michał Kopak.

Apostoł Jakub łączy wiarę z uczynkami, gdyż wiara bez uczynków jest martwa. Jeżeli praktyka życia rozmija się z zasadami Słowa Bożego, jest to oszukiwanie albo łudzenie samego siebie. Zjawisko bólu fizycznego i sumienia jako czujnika życia wewnętrznego to dane przez Boga zabezpieczenie przed złymi konsekwencjami rozwijającej się choroby cielesnej czy duchowej. Wyłączanie tych zjawisk środkami przeciwbólowymi lub zagłuszanie sumienia, poczucia winy, prowadzi do choroby nieuleczalnej – cielesnej, ale również duchowej.

Brat Zdzisław Kołacz, jako trzeci w tym dniu, usłużył tematem: „Podróż do portu pożądanego” (Psalm 107:23-30). Podróż po wzburzonym morzu jest szczególnie niebezpieczna, człowiek jest bezradny podczas burz i sztormów. Jest to piękne porównanie naszej pielgrzymki do pożądanego portu, niebieskiej ojczyzny. Jesteśmy zdani na pomoc Pana, który będzie nam pomagał, jeżeli będziemy przestrzegać pewnych zasad w tej podróży. Dopóki nie dopuścimy, aby morze dostało się do naszego okrętu, naszej osobowości, naszej społeczności, naszych rodzin, nic nam nie zagrozi w bezpiecznym dotarciu do portu – niebiańskiego królestwa.

Ostatni wykład tej konwencji przedstawił brat Józef Sygnowski. Temat: „Spójrz na swoją świątynię” (Izaj. 64:5-12) stanowił podsumowanie naszej trzydniową społeczności i zwracał uwagę na nasze przywilej oraz obowiązki w dalszym działaniu. Świątynią Pańską jest zgromadzenie wybranych ludzi, z którymi Bóg zawarł przymierze i wychodzi On na spotkanie tych, którzy są Jego. Celem naszej duchowej świątyni nie są sprawy organizacyjne ani żadne inne, tylko wyłącznie ofiara. Brat zwrócił się z apelem do młodego pokolenia, by zabiegało o dobro i czystość tej świątyni i nie mieszało się z narodami tej ziemi, jak to zalecał Jozue narodowi izraelskiemu w mowie pożegnalnej (Joz. 23).

Konwencja nasza dobiegła końca. Wszyscy uczestnicy odczuwali błogosławieństwo Pańskie pod każdym względem, gdyż wszystko sprzyjało, byśmy czuli się dobrze. Pogoda dopisała, dzieci miały organizowane szkółki, bracia prowadzący śpiew zadbali o dobrą organizację śpiewu podczas konwencji, jak też wieczorami na sali, gdy wspólnie śpiewali młodsi i starsi.

Na zakończenie brat przewodniczący podsumował bogactwo przeżyć minionych dni. Wyraził odczucie wszystkich, że mamy powód, aby gorąco dziękować Ojcu Nie-

bieskiemu za udzieloną nam łaskę i przywilej tej błogosławionej społeczności. Dziękujemy również organizatorom, braciom usługującym Słowem Bożym oraz prowadzącym śpiew. Wszyscy wyrażali życzenie, by przekazać wyrazy naszych uczuć dla tych, którzy nie byli obecni tutaj ciałem, ale zespoleni byli z nami swymi uczuciami. Jeżeli Pan pozwoli i pobłogosławi, to może za rok znów się tu spotkamy.

„Miłość braterska niechaj nadal trwa.”

Kopak Jerzy
R-
„Straż”